

Ks. Tomasz Chrzan

Wychowanie – gra do jednej bramki

Katecheza dla uczniów szkół ponadpodstawowych

Cele katechetyczne – wymagania ogólne:

- Refleksja nad procesem wychowania.
- Kształtowanie świadomości współpracy różnych instytucji w procesie wychowania.

Cele katechetyczne – wymagania szczegółowe:

Uczeń:

- Wyjaśnia znaczenie rodziny, szkoły i Kościoła dla procesu wychowania.
- Wyjaśnia pojęcia: samowychowanie, personalizm.
- Tłumaczy w jaki sposób poszczególne instytucje mogą wspierać działania wychowawcze.

Umiejętności:

Uczeń:

- Przyjmuje postawę otwartą na współpracę – ma świadomość jej korzystnych owoców.
- Poszukuje własnych ścieżek rozwoju w duchu samowychowania.

Metody: pogadanka, krzyżówka, praca z tekstem

Formy pracy: zajęcia zbiorowe i praca w grupach

Środki dydaktyczne: Pismo św., krzyżówka (w załączniku), fragmenty tekstów: ks. E. Staniek, Uwierzyć w Kościół; Benedykt XVI, Homilia podczas niesporów w Monachium 10 września 2006 r.; Jan Paweł II, List do rodzin „Gratissimam sane”; M. Jędryka, Kto wychowuje? Szkoła czy dom?

Wprowadzenie:

- Katecheta rozdaje uczniom kartki z krzyżówką (Załącznik 1). Właściwe odpowiedzi do krzyżówki: 1) zakwas; 2) pszenica; 3) sierp; 4) młócenie; 5) młynarz; 6) cep; 7) rolnik; 8) piekarz; 9) spichlerz; 10) żarna. Hasło: współpraca.
- Po rozwiązaniu krzyżówki i analizie haseł, Nauczyciel prosi uczniów o wskazanie osób, które są zaangażowane w powstanie chleba. Przewidywane odpowiedzi: rolnik, młynarz, piekarz, ale także: magazynier, kombajnista itd.
- Nauczyciel wyjaśnia:
 - * *aby dzieło wydało właściwe owoce, potrzeba wspólnego działania osób (stąd hasło: „współpraca”) pozornie ze sobą nie związanych. Bardzo podobnie jest z procesem wychowania. Jest to również wspólne dzieło osób lub instytucji, pozornie mających inne cele i środki działania.*

Rozwinięcie:

- Katecheta stawia problem:
 - * *Rodzina, Kościół i szkoła to trzy instytucje zajmujące się wychowaniem. Przeanalizujemy ich zadania i znajdziemy pola możliwej współpracy między nimi w tym dziele.*
- Nauczyciel dzieli klasę przynajmniej na cztery grupy. Każda z nich analizuje przygotowane teksty:
 - * Grupa I – wychowanie w Kościele; ks. E Staniek, Uwierzyć w Kościół (Załącznik 2);
 - * Grupa II – wychowanie w rodzinie, szkole i parafii; Benedykt XVI, Homilia podczas nieszpórów w Monachium, 10 września 2006 r. (Załącznik 3);
 - * Grupa III – wychowanie w rodzinie; Jan Paweł II, List do rodzin Gratissimam sane 16 (Załącznik 4);
 - * Grupa IV – wychowanie w szkole i rodzinie, M. Jędryka, Kto wychowuje? Szkoła czy dom? (Załącznik 5).
- Uczniowie odpowiadają na pytania zamieszczone pod tekstem. Wpisując odpowiedzi we właściwe miejsca, wraz z nauczycielem tworzą mapę myśli (Załącznik 6);
 - * Grupa I: 1.1 – dojrzałość (nauczyciel powinien naprowadzić



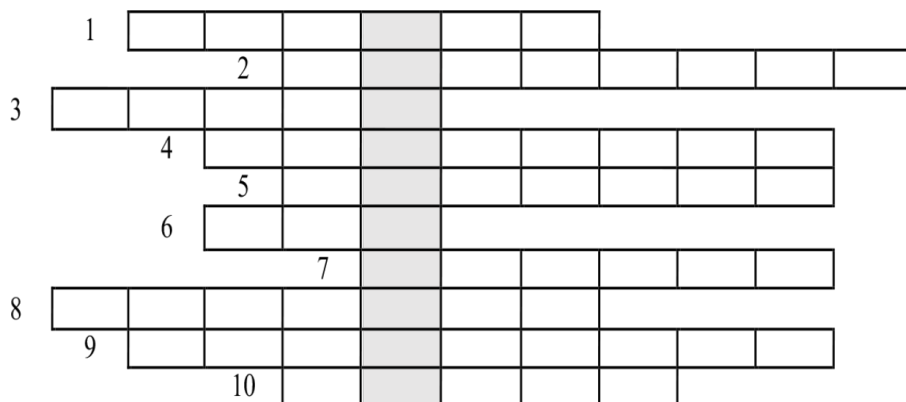
- uczniów na taką definicję); 1.2 – indywidualne podejście; 1.3 – osobisty przykład, osobowość.
- * Grupa II: 2.1 – Msza św. niedzielna, wspólna modlitwa; 2.2 – pytania o cel i sens życia; 2.3 – liturgia, katecheza.
 - * Grupa III: 3.1a – rodzina; 3.1b – szkoła; 3.1c – Kościół; 3.2 – samowychowanie; 3.3 – odkrycie powołania.
 - * Grupa IV: 4.1 – kształcenie (nauka); 4.2 – rozwój cnót; 4.3 – demoralizacja.
- Katecheta podsumowuje pracę w grupach, uzupełniając wraz z uczniami mapę myśli. Na bieżąco omawia poszczególne elementy, np.: 1) podejście indywidualne zakłada zauważenie i respektowanie w pracy własnych cech ucznia (pozytywnych i negatywnych); 2) Msza niedzielna i wspólna modlitwa mogą być dobrymi elementami jednoczącymi rodzinę; 3) lekcjami, podczas których można stawiać pytania o sens życia mogą być: religia, etyka, filozofia; itd.

Podsumowanie:

- Katecheta odczytuje tekst 1Kor 3,6-10, a następnie przeprowadza krótką analizę tekstu, wskazującą na konieczność współpracy różnych osób w dziele ewangelizacji mieszkańców Koryntu (Bóg – Jezus, Paweł, Apollos). Każda z nich miała w tym dziele określone zadanie.
- Prowadzący podsumowuje:
 - * *Rodzina, Kościół i szkoła powinny współpracować w dziele wychowania człowieka;*
 - * *Pierwszą i podstawową rolę wychowawcy pełni rodzina. Kościół i szkoła (oraz inne instytucje) mają charakter pomocniczy;*
 - * *Cechami dobrego wychowawcy powinny być: dojrzała osobowość i osobisty przykład;*
 - * *Istotnym celem wychowania powinny być: rozwój w cnotach, odkrycie powołania (celu i sensu życia) oraz wykształcenie umiejętności samowychowania.*

Załącznik nr 1

1. Fermentująca mieszanka mąki i wody, dzięki której wyrasta ciasto na chleb.
2. Gatunek zboża, z którego wytwarza się białe pieczywo, a także hostie.
3. Dawne narzędzie, które służyło do ścinania zboża.
4. Proces oddzielania ziarna od słomy.
5. Rzemieślnik zajmujący się rozdrabnianiem ziaren zbóż na mąkę i kaszę.
6. Dawne narzędzie, które służyło do oddzielania ziarna od słomy.
7. Osoba zajmująca się uprawą roli.
8. Rzemieślnik zajmujący się produkcją pieczywa.
9. Budynek służący do przechowywania zboża.
10. Kamienie służące do ręcznego do mielenia ziaren zbóż.



Ks. Edward Staniek - Uwierzyć w Kościół

Kościół jest wielką szkołą wychowującą ludzkość. Ta wizja Kościoła jako szkoły została wypracowana i objawiona na przełomie wieku II i III, szczególnie w środowisku aleksandryjskim na terenie Egiptu. Tam chrześcijanie odczytując Ewangelię jako traktat o wychowaniu odkryli, że pierwszym i podstawowym zadaniem Kościoła jest troska o wychowanie człowieka. Dopiero człowiek wychowany może w pełni otworzyć swoje serce na przyjęcie daru objawienia, który Bóg mu ofiaruje. Chrystus jest nauczycielem, kieruje swoje słowo do tysięcy ludzi, ale jest również wychowawcą i systematycznie wychowuje niewielkie grono uczniów, które zgromadził wokół siebie. Wychowuje każdego człowieka indywidualnie. Nie da się bowiem prowadzić wychowania wielkich tłumów (...).

Jakie są elementy pracy Kościoła rozumianego jako szkoła wychowująca człowieka? Jest potrzebny podręcznik. Tak jak w każdej szkole. W Kościele tym podręcznikiem jest Pismo Święte. Wszystkie zasady życia, a równocześnie konkretne instrukcje, jak te zasady należy zastosować w życiu, podane są w Piśmie Świętym. Biblia jest podstawowym podręcznikiem w Kościele. Każdy, kto chce podjąć pracę nad sobą, winien ten podręcznik otworzyć i nauczyć się go czytać (...).

Drugim elementem tworzącym szkołę jest wychowawca. Jeśli ujmujemy szkołę na wzór szkoły współczesnej, mamy do czynienia najczęściej z nauczycielem, a nie wychowawcą. Natomiast w szkole z prawdziwego zdarzenia nauczyciel jest wychowawcą. Nauczyciel kładzie nacisk głównie na przekazywanie wiedzy, wychowawcę natomiast interesuje głównie uczeń i jego ciągłe dorastanie do dojrzałości. Stąd wychowawca przywiązuje wielką wagę do swego przykładu. Nie da się wychowywać tylko przy pomocy pouczeń (...).

Obok przykładu istotna jest osobowość wychowawcy. Wychowawca swoją postawą, spojrzeniem prezentuje posiadane wartości i stawia innym wymagania (...). Spotkanie na płaszczyźnie wychowawca – wychowanek zawsze dokonuje się w duchu prawdziwej miłości. Wychowanek wie, że wychowawcy zależy na jego dobru (...). Wychowawca winien być długomyślny i widzieć, co wyrośnie z ucznia, który jest w jego ręku. W Kościele takim wychowawcą jest Chrystus i wszyscy Jego święci.

Źródło: https://mateusz.pl/ksiazki/es-uwk/es-uwk_i_09.htm, [wstęp: 27.06.2024]

1. Jaka jest zależność pomiędzy wychowaniem a przyjęciem Ewangelii/objawienia? Jak można nazwać taką postawę?
2. Wskaż cechę, która charakteryzuje jezusowe podejście do wychowania człowieka.
3. Wymień dwa elementy, charakteryzujące wychowawcę chrześcijańskiego.

Drodzy rodzice! Chciałbym was żywo zachęcić, byście pomagali swoim dzieciom wierzyć, byście towarzyszyli im na drodze przygotowania do I komunii, i na dalszej drodze, byście towarzyszyli im w drodze do Jezusa i z Jezusem. Proszę was, chodźcie razem z waszymi dziećmi do kościoła, by uczestniczyć w niedzielnej Eucharystii! Zobaczycie, że nie jest to czas stracony, bo to właśnie prawdziwie jednoczy rodzinę, daje jej właściwy punkt odniesienia. Niedziela staje się piękniejsza, cały tydzień staje się piękniejszy, jeśli razem uczestniczycie w niedzielnej liturgii. I proszę was — módlcie się razem również w domu: przy stole i przed pójściem spać. Modlitwa prowadzi nas nie tylko do Boga, ale także do siebie nawzajem. Jest w niej siła pokoju i radości. Życie w rodzinie staje się bardziej radosne i otwarte, jeśli jest w nim obecny Bóg i doświadcza się tej Jego bliskości na modlitwie.

Drodzy nauczyciele religii i drodzy wychowawcy! Proszę was z całego serca, by w szkole było miejsce na poszukiwanie Boga, tego Boga, który w Jezusie Chrystusie stał się dla nas widzialny. Wiem, że w naszym pluralistycznym świecie nie jest łatwo wprowadzać w szkole tematykę wiary. Ale nie wystarczy też, by szkoła dawała dzieciom i młodzieży tylko wiedzę i umiejętności techniczne, bez kryteriów, które wiedzy i umiejętnościom nadają kierunek i sens. Zachęcajcie uczniów do stawiania pytań nie tylko o to czy o tamto — co również jest rzeczą dobrą — ale przede wszystkim do pytania, «skąd» przychodzimy i jaki jest cel naszego życia. Pomóżcie im zrozumieć, że wszystkie odpowiedzi, które nie sięgają aż do Boga, są za krótkie.

Drodzy duszpasterze i wszyscy, którzy wspieracie działalność parafii! Proszę was, byście uczynili wszystko, co możliwe, by parafia stała się dla ludzi duchową ojczyzną — wielką rodziną, w której poznajemy zarazem jeszcze większą rodzinę Kościoła powszechnego, ucząc się iść razem po drogach prawdziwego życia dzięki liturgii, katechezie i wszystkim formom życia parafialnego.

1. Wskaż dwa elementy, które wychowują rodzinę w wierze i jednocześnie ją jednoczą.
2. Do jakich pytań – według Benedykta XVI – powinno skłaniać nauczanie i wychowanie szkolne?
3. Wymień przynajmniej dwa elementy, przy pomocy których parafie mogą pełnić funkcję szkoły życia.

Bezpośrednimi wychowawcami w stosunku do swoich dzieci pozostają zawsze na pierwszym miejscu rodzice. Rodzice mają też w tej dziedzinie pierwsze i podstawowe uprawnienia. Są wychowawcami, ponieważ są rodzicami. Jeśli zadanie to rodzice z kolei dzielą z innymi ludźmi, a także z instytucjami, na przykład z Kościołem i państwem, to zawiera się w tym prawidłowe odzwierciedlenie zasady pomocniczości. Rodzice nie są w stanie zaspokoić wszystkich zapotrzebowań całościowego procesu wychowawczego, zwłaszcza gdy chodzi o wykształcenie, ale również, gdy chodzi o całą szeroką dziedzinę uspołecznienia. W tych dziedzinach, gdzie rodzina nie może skutecznie działać sama, zasada pomocniczości wspiera miłość rodzicielską, odpowiada dobru rodziny. Pomocniczość dopełnia w ten sposób miłość rodzicielską, a równocześnie potwierdza jej fundamentalny charakter. Wszyscy inni uczestnicy procesu wychowawczego działają poniekąd w imieniu rodziców, w oparciu o ich zgodę, a w pewnej mierze nawet ich zlecenie (...).

Proces wychowawczy prowadzi do fazy, do której się dochodzi wtedy, gdy po osiągnięciu pewnego stopnia dojrzałości psychofizycznej człowiek zaczyna „wychowywać się sam”. Z biegiem czasu owo samowychowanie przerośnie poniekąd dotychczasowy proces wychowawczy. Przerastając, nie przestaje jednak w dalszym ciągu z niego wyrastać. Młody człowiek spotyka nowe osoby i nowe środowiska, a w szczególności nauczycieli i kolegów w szkole, którzy zaczynają odgrywać w jego życiu wpływ wychowawczy, dodajmy: dodatni albo ujemny. W tym nowym kontakcie występuje pewien dystans czy nawet sprzeciw w stosunku do wychowania rodzicielskiego, w stosunku do rodziny. Mimo wszystko jednak proces samowychowania w zasadniczej mierze potwierdza to, co dokonano się w dziecku, chłopcu czy dziewczynie, poprzez wychowanie w rodzinie i w szkole. Nawet przeobrażając się, odchodząc we własnym kierunku, młody człowiek pozostaje nadal w orbicie swych egzystencjalnych korzeni (...).

Jedną z dziedzin, w której rodzina odgrywa niezastąpioną rolę, jest wychowanie religijne, dzięki któremu wzrasta ona jako „Kościół domowy” (...). W kontekście wychowania nie można zapomnieć o istotnej sprawie dotyczącej rozpoznania własnego powołania życiowego, a w szczególności przygotowania do życia w małżeństwie.

1. Jaką rolę w wychowaniu człowieka spełnia rodzina (rodzice), a jaką instytucje państwowe i społeczne?
2. Jaki etap rozwoju człowieka jest kontynuacją wychowania w rodzinie?
3. Co można nazwać jednym z owoców wychowania w rodzinie, zwłaszcza wychowania religijnego?

Ostatnio rzucił mi się w oczy pewien internetowy mem (...). Tekst ten, ponoć wywieszony przez pewnego nauczyciela, zawiera jego opinie na temat wychowania, z którymi to opiniami chciał zapoznać rodziców uczonych przez siebie dzieci. W swoich wskazówkach nauczyciel ten strofuje rodziców. To wy powinniście, twierdzi, nauczyć dzieci magicznych słów potrzebnych w życiu, takich jak dziękuję, przepraszam i proszę. To rodzice powinni nauczyć dzieci zasad dobrego wychowania. To w domu trzeba nauczyć dbałości o swoje rzeczy i organizacji osobistego życia. A w szkole można nauczyć się języków obcych, matematyki, historii, geografii czy fizyki. Tekst kończy się taką puentą: „To wy, rodzice, macie wychowywać dzieci; naszym obowiązkiem jest kształcenie ich i wspieranie was w trudnej pracy” (...).

Można oczywiście spodziewać się jakiegoś podziału opinii wśród Czytelników na temat tej odezwy. Jedni będą skłonni przystać na zdanie nauczyciela, drudzy zaś dołączą do oburzonych rodziców. Warto jednak sobie uświadomić, że chodzi o zagadnienie, nad którym warto się dłużej zatrzymać. Na czym bowiem polega wychowanie człowieka? Jeśli podzielimy sobie zadania: ty masz nauczyć dziecko dobrego wychowania, a ja je nauczę matematyki, fizyki i geografii, to automatycznie musimy założyć, że istnieją jakieś metody dobrego wychowania i inne metody nauczania go tychże przedmiotów (...).

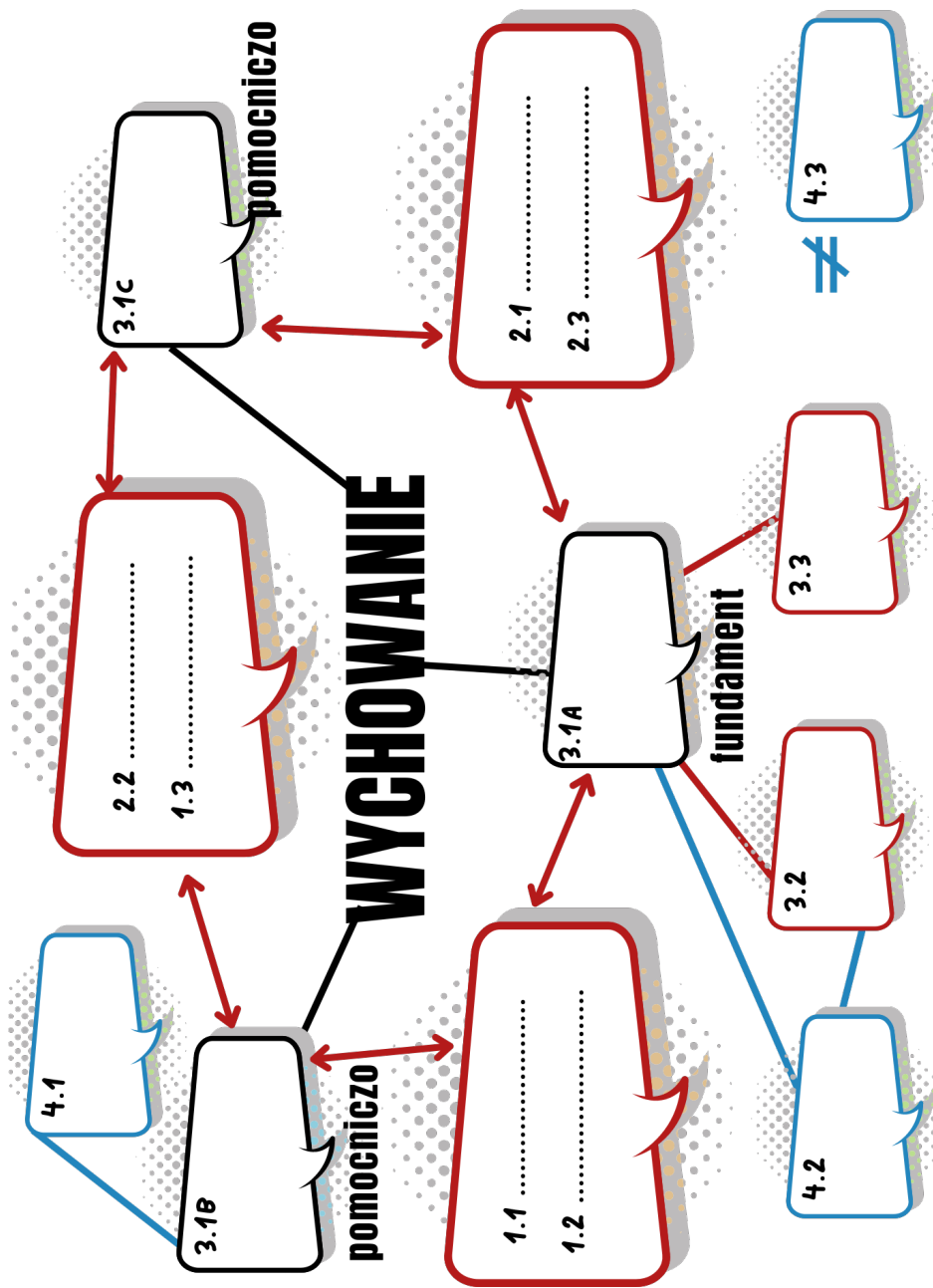
Człowiek współczesny w swoim inżynierskim nastawieniu poszukiwałby być może jakiegoś miejsca, w którym duszy ludzkiej należałoby wdrożyć pożądaną oprogramowanie, by było skuteczne. Tradycja katolicka każe jednak poszukiwać źródeł naszej niespójności w grzechu pierworodnym, a jako lekarstwo wskazywać usprawnienie woli poprzez kształtowanie cnót. Rodziny oczywiście w kształtowaniu tych cnót nic nie zastąpi. Jednak trzeba zdawać sobie sprawę, co dla prawidłowego jej działania jest potrzebne. Obok innych czynników, niezbędne są dwa. Pierwszy to ukształtowane cnoty samych wychowawców, czyli w pierwszym rzędzie rodziców, a po drugie - czas na przebywanie dziecka z tymi, którzy mają kształtować jego charakter (...).

Młody człowiek nabywa cnót, ale i wad, a także rozmaitych umiejętności nie tylko od rodziców. Zawsze zresztą tak było (...). Wychowują nie tylko

rodzice. Wychowują i brat, i siostra, i dziadek, i babcia, czasem również wuj czy ciotka, zdarza się, że sąsiad albo przyjaciel rodziny. Wychowuje więc i nauczyciel, i katecheta, i proboszcz i całe środowisko. Człowiek jest istotą społeczną i w społeczności funkcjonuje, w społeczności się wychowuje (...). Dlatego też szkoła może mieć zarówno zbawienny jak i destrukcyjny wpływ na wychowanie, nie tylko na kształcenie naszych dzieci. Trzeba na to zwracać uwagę przy wyborze szkoły, trzeba też pamiętać, że trudno się ustrzec przed ujemnym, demoralizującym wpływem środowiska szkolnego. Każdy rok spędzony w środowisku domowym może być dla dziecka źródłem dodatkowej siły w przeciwstawianiu się tym tendencjom (...).

Źródło: <https://christianitas.org/news/kto-wychowuje-szkola-czy-dom/>
[wstęp: 27.06.2024]

1. Jakie zadanie wyznacza autor artykułu szkole?
2. Jeden z owoców właściwego wychowania, zwłaszcza w rodzinie, a później indywidualnie.
3. Jakie niebezpieczeństwo – według autora – może zagrażać działaniom wychowawczym w szkole, ze strony różnie ukształtowanego środowiska?



Załącznik nr 6 - Mapa myśli